CZĘŚĆ VIII. № 61. ROK 4 (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*. w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek, $\frac{8}{20}$ Sierpnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{7}{19}$ Sierpnia.

Najwyższy Manifest.

Z Bożej Łaski

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

Cesarz i Samowładzca Wszech Rossyj, etc. etc. etc.

Manifestem w dniu 15 Kwietnia b. r. wydanym nakazawszy, w sposobie częściowego rosporządzenia, zaciąg rekrutów w niektórych gubernijach, najbliżej położonych od miejsc kwaterunku wojsk, które najwięcej uzupełnienia potrzebowały, chętnieśmy się jęli tego środka, dla odroczenia ile możności powszechnego w Państwie naboru. Teraz, jakkolwiek z ilości ubytku ludzi w Naszych wojskach i flocie, zostających od 1831 roku bez ogólnego uzupełnienia, potrzeba ta stała się nieuchronną, niemniéj jednak, w ciągłej pieczołowitości o dobro najmilszych poddanych Naszych, uznaliśmy za podobną ograniczyć zaciąg niniejszy do tych tylko gubernij, w których, przy dostatecznym, z łaski Boga, tegorocznym urodzaju, mieszkańcy mogą wypełnić tę powinność bez uciemiężenia, a natomiast odłożyć go do czasu w gubernijach, gdzie spodziewać się należy skąpego, lub tylko mniej obfitego plonu, w tym celu, iżby ich mieszkańcy, pracowicie oddając się spokojnym zatrudnieniom gospodarstwa domowego i przemysłu, sowito mogli sobie wynagrodzić szkody, w roku bieżącym poniesione; skutkiem czego Roskazujemy:

1) Uczynić w całym Państwie nabor rekrutów, po czterech s tysiąca dusz, z wyłączeniem gubernij: Astrachańskiej, Woroneżskiej, Ekaterynosławskiej, Połtawskiej, Saratowskiej, Słobodzko-Ukraińskiej, Tauryckiej i Chersońskiej; Bessarabii, Gruzyi, ziemi wojska Dońskiego i Obwodu Kaukazskiego.

2) We wszystkich tych gubernijach, ziemi wojska Dońskiego i Kaukazskim obwodzie, (oprócz Bessarabii i Gruzyi) wypadających na niniejszy nabor rekrutów liczyć w niedoborze, do czasu udzielnego rozrządzenia.

3) Rekrutów, już zdanych w skutek Manifestu Naszego, 15 Kwietnia bież. roku wydanego, w gubernijach: Wileńskiéj, Wołyńskiéj, Grodzieńskiéj, Kijowskiéj, Mińskiéj, Podolskiéj i obwodzie Białostockim, stosownie do tegoż Manifestu zaliczyć tym gubernijom przy teraźniejszym zaciągu, i przeto uważać powinność ich w tym zaciągu za już wypełnioną.

4) Zaciąg rospocząć wszędzie, gdzie ma mieć miejsce, od dnia 1 Listopada, a ukończyć do 1 Stycznia przyszłego 1834 roku.

5) W ogólności odbyć ten nabor na zasadzie zatwierdzonej przez Nas w d. 28 Czerwca 1831 roku Ustawy o Rekrutszczyznie, i rosporządzeń oddzielnego Ukazu, danego wraz z niniejszym Rządzącemu Senatowi.

Dan na wyspie Jełagina, dnia pierwszego Sierpnia, lata od narodzenia Chrystusa-Pana tysiąc ośmset trzydziestego wtórego, panowania Naszego, ósmego.

Na oryginale własną
J. C. M. ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

— Reskryptem Cesarskim z d. 31 z. m. Cesarsko-Austryacki Minister pełnomocny przy porcie Ottomańskiej baron *Sturmer* mianowany Kawalerem orderu Ś. Anny 1 kl. z brylantami.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.* 1 *b. m.* «Nakazawszy Manifestem, w dniu dzisiejszym wydanym, nabor rekrutów w całém Państwie, na zasadach w tymże Manifescie wyłożonych, Roskazujemy:

1) Na umundurowanie rekrutów pobierać od oddających pieniądze, podług cen, ostatecznie, ile można, zniżonych, a mianowicie po trzydzieści trzy ruble.

2) Zaciąg rekrutów z ludności żydowskiéj, Ukazem 26 Sierpnia 1827 roku ustanowiony, odbywać na zasadzie prawideł, określonych w oddzielnej Ustawie i przepisach, przy tymże Ukazie wydanych.

3) Żydów zamieszkałych w gubernijach: Wileńskiej, Wołyńskiéj, Grodzieńskiéj, Mińskiéj, Kijowskiéj, Podolskiej i Obwodzie Białostockim, uwolnić, do nowego rosporządzenia, od obowiąsku stawienia zalegających z 96 naboru rekrutów.

Rosporządzenia wojskowości tyczące się zleciliśmy Ministrowi wojny; staranie zaś o skuteczném wykonaniu tego zaciągu i ukończeniu go we wskazanym zakresie, poruczamy troskliwości Rządz. Senatu.»

21 *Lipca.* Podniesieni zostają, za wysługę lat, w liczbie innych, do rang: Radcy Stanu, Wice-gubernator Grodzieński, Radca Kollegialny, Szambelan xiążę *Dawydow;*— Radcy Kollegialnego, Dozorca honorowy powiatowej szkoły Zwienigorodzkiej, Rotmistrz gwardyi Bazyli *Ołsufjew;*—Radcy Dworu, otrzymujący, na własną prośbę, zupełne od służby uwolnienie, były ordynator lazaretu Ujazdowskiego w Warszawie, Doktor Medycyny, Assesor Kol. *Drzewicki.*

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 13 Lipca, Komisarz obwodu Gostynińskiego *Chyliński*, na poświadczenie xcia Namiestnika Królestwa Polskiego, o szczególnej jego gorliwości i przywiązaniu do prawego rządu, mianowany został kawalerem orderu S. Włodzimierza 4 klassy.

— Syn włościanina skarbowego folwarku Jurowskiego, wsi Kopiszcz, w gub. Wołyńskiej, pow. Owruckim, Sebastyan *Niewojt*, oddany za rekruta w 96*m* zaciągu, uciekł od komendy i przyszedł do swego ojca, w nadziei skrycia się. Lecz ojciec, Emilian *Niewojt*, związawszy go, odwiozł do zwierzchności ekonomicznej, a ta odesłała go do sądu Ziemskiego, który, na mocy V punktu Ukazu Cesarskiego z d. 15 Listopada 1797 roku, wyznaczył mu w nagrodę za takowy uczynek, 10 rubli. Ojciec *Niewojt*, tym obrażony, udał się do Strapczego powiatowego i oświadczył, że takowej nagrody nie żąda, która, gdyby ją przyjął, ciężyłaby na jego ojcowskiem sercu, albowiem chciał jedynie dać dobry przykład i oddawszy syna do wojska, nie chce korzystać z jego schwytania. P. Kijowski Wojenny gubernator uwiadomił o tém P. Ministra Spraw Wewn., na którego przedstawienie do Komitetu PP. Ministrów, N. Pan, w dniu 11 Lipca raczył roskazać: Włościanina Niewojta, za wspomniany chwalebny postępek, nagrodzić srebrnym, na wstędze orderu S. Anny, medalem w petlicy, z godłem: *za gorliwość* i nadto ogłosić o tém w gazetach.

— Zdaniem Rady Państwa, zatwierdzonem przez N. Cesarza Jmci w dniu 1 Lipca, b. r. r. utworzony został etat nowego w kancelaryi P. Jenerał-gubernatora Noworossyi i Bessarabii oddziału zarządu kwarantann, obejmujący 12 osób i wynoszący w ogóle rocznie 12,050 r. Naczelnik oddziału pobiera 2000, dwaj Naczelnicy stołów po 1200 r.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) 27 *Lipca.* (s 1 Dep.) O dodaniu po 10 kop. na pud, do ceny soli, ustanowionej w roku bież. na Łańszewskie magazyny.

2) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) Z zaleceniem Naczelnikom gubernij, iżby summy do ich rozrządzenia ze skarbu wydawane, zapisywane były do xiąg sznurowych, składane w Rządach gubernijalnych lub kassach powiatowych i co miesiąc na rewizyą przedstawiane.

3) 28 *tegoż m.* (s tegoż Dep.) S powodu ustania w gubernijach Witebskiej i Mohylewskiej mocy obowiązującej Statutu Litewskiego, Zdaniem Rady Państwa, zatwierdzonem przez N. Pana w d. 26 Czerwca b. r. ustanowione zostają następne etaty sądownictw w tychże gubernijach: 1) *Izba Sądu Kryminalnego* Prezydent, liczący się w 5 klassie, będzie pobierał pensyi rocznej 2,500 r. Radca, w 6 kl. 1,500 r. dwóch Assesorów od szlachty w 7 kl. po 360 r.; dwóch od kupców, (bez pensyi); Sekretarz, w 10 kl. 800 r.; dwóch Tranzlatorów, w 11 kl. po 180 r. Na sługi kancelaryjne i wydatki 6,636 — w ogóle, 12,516 r.; a na dwie Izby Kryminalne w dwóch gubernijach 25,032 ruble. — 2) *Izba Sądu Cywilnego.* Prezydent, w 5 kl. pensyi 2,500 r.; Radca w 6 kl. 1,500 r., dwóch Assesorów od szlachty w 7 kl. po 360 r.; dwóch od kupców (bez pensyi); Sekretarz w 10 kl. 800 r., dwóch Tranzlatorów po 180 r. Na sługi i wydatki kancellaryjne 5,938 r. w ogóle 11,818; a na dwie Izby Cywilne 23,636 r. — 3) *Sąd sumienia.* Sędzia, w 5 kl. 600 r.; dwóch Assesorów od szlachty w 7 kl. po 360 r.; dwóch od kupców, (bez pensyi); dwóch od włościan skarbowych, po 100 r. Na sługi i wydatki kancelaryjne 780 r.; w ogóle 2,300 r. a na dwa Sądy sumienia 4,600.—4) *Sąd powiatowy.* Sędzia powiatowy w 7 klassie, 300 r.; dwóch Assesorów od szlachty w 9 kl. po 250 r.; dwóch od włościan, po 60 r. Sekretarz w 14 kl. 200 r.; na sługi i wydatki 1,000 r.; w ogóle 2,120 r. a na 12 Sądów pow. w gub. Witebskiej, z wyłączeniem Assesorów od włościan, s powodu małej ich liczby w 5ciu powiatach, 24,840 r. zaś na 12 takichże sądów w gub. Mohylewskiej, z wyłączeniem Assesorów od włościan w dwóch powiatach, 25,200 r.—5) *Opieka Szlachecka.* Protokulista w 14 kl. 100 r.; a na 24 opieki, 2,400 r. — 6) *Sąd ziemski.* Ziemski Sprawnik w 8 kl. 250 r.; czterech Assesorów od szlachty w 10 kl. po 200 r.; Sekretarz w 14 kl. 200 r.; na sługi i wydatki 476 r. a na 24 sądy 41,424 r. W ogóle w gub. Witebskiéj, 73,386, w gub. Mohylewskiej 73,746, zaś w obu gubernijach razem 147,132 ruble.

4) 30 *tegoż m.* (s 1 od. 5 Dep.) O naganie danej członkom i Sekretarzowi Izby Sądu Kryminalnego Archangelskiego, tudzież byłemu tamecznemu Gubernatorowi *Filimonow*, za nieprawny wyrok w sprawie włościanina *Sawin*, i o uzyskaniu z nich 250 r. na rzecz tegoż Sawina, jako wynagrodzenie za odniesioną niewinnie chłostę.

5(31 *tegoż m.* (s 1 Dep.) O uwolnieniu tak nazwanej xiążęcej szlachty w Gruzyi s pod zależności xiążąt tamecznych.

6) 3 *b. m.* (s tegoż Dep.) O wydaniu nowych kuponów na świadectwa 2*ej* pięcioprocentowej pożyczki.

(G. S.)

— Cesarska Akademija kunsztów w Petersburgu ogłasza, że w pierwszych dniach przyszłego Września otwartą będzie w niej publiczna wystawa płodów sztuk pięknych, i wzywa artystów w stolicy obecnych, do przysyłania jéj swych robot, zaczynając od 7 b. m. po 1 Września.

— Do Petersburga przybyli: 2 b. m. z Rewla, Kontroler Państwa, Rzecz. R. T. *Chitrowo;* z Mceńska, jen.-adj. *Uszakow* 2; Wyjechali: 31 Lipca, do obozu pod wsią Kniażyj-dwór, Dezurny jen. Gł. Szt. J. C. M. Jen.-adj. *Kleinmichel*, do Moskwy, 1 b. m. poseł Saski, jen.-adj. baron *Lutzerode;* do Kijowa, Szambelan *Pełczyński;* 2 *b. m.* do Nowgorodu, Minister Wojny, Jen.-adjut. hr. *Czernyszew.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 2 *Sierpnia*. W izbie parów 1 b. m. powtórne odczytanie przyjętego już w izbie niższej bilu o wyzwoleniu żydów, odrzuconém zostało większością 105 głosów przeciw 54.—2*go*, odczytanym został po raz drugi bil o Indyach-Wschodnich.

— W izbie niższej 29 z. m. P. O'Connell zabrał był głos, żądając, ażeby według wiadomego postanowienia izby, przywołani zostali przed sąd wydawcy dziennika Times. Wszczęły się żywe rosprawy, lecz nakoniec wniosek P. O'Connell odrzuconym został większością 153 głosów przeciw 48. Gdy po uchwaleniu tego ostatniego postanowienia otworzono galerye i wpuszczono widzów, P. O'Connell powstał znowu, twierdząc, iż widzi na galeryi obce osoby; Mowca, stosownie do praw izby, musiał nakazać ustąpienie z galeryj i zamknienie drzwi, w skutek czego dzienniki nie mogły zdać sprawy z reszty posiedzenia. (*)

30*go* P. O'Connell oświadczył wreszcie, iż nie nastaje więcej o niewpuszczanie do izby obcych osób. W Komitecie bilu o Indyach-Zachodnich, P. Wilmot radził zmniejszenie przeznaczonego osadnikom wynagrodzenia od 20 do 15,000,000 f. sterl.

— 2 b. m., na wniosek lorda Althorp, poprawy uchwalone przez izbę parów do bilu o reformie kościoła w Irlandyi zostały odczytane po raz drugi i przyjęte z niektóremi nowemi dodatkami lorda Althorp, które znowu izbie parów przesłane być mają.

— *Westminster Rewiew* ogłasza artykuł o wojsku kompanii Indyj-Wschodnich, s którego okazuje się, iż kompanija ta posiada około 224,000 ludzi linijowego wojska, w liczbie których znajduje się tylko 37,000 europejczyków. Stosunek więc zwycięzców do zwyciężonych mniejszym jest jak 1 do 2,000, stosunek zaś siły zbrojnej do ogółu mieszkańców ma się jak 1: 360. Żadna gałąź administracyi Indyjskiej nie cierpi tyle na dotychczasowym podziale kraju tego na wielkorządztwa, ile zarząd wojskowy; dzieli się bowiem na trzy armije, trzech głównodowodzących i trzy główne sztaby, różniące się co do płacy wojska i wewnętrznych urządzeń. Siła tych wojsk nie odpowiada ani obszerności kraju, ani liczbie mieszkańców, ani naturze ich charakteru więcej lub mniej wojennego, ani rościągłości granic. Jedynym środkiem załatwienia tych niedogodności byłoby połączenie wszystkich tych wojsk w jedną armiją, pod roskazami jednego naczelnego wodza.

— Ogromny handel W. Brytannii w ciągu r. 1832 zajmował: *wewnątrz* kraju: 13,372 okrętów angielskich i 4,546 obcych, podnoszących ogółem ładunku 2,825,959 tonn i 157,993 ludzi; *zewnątrz* państwa zajmował 13,292 okrętów angielskich i 4,391 obcych, podnoszących razem do 2,880,442 tonn ciężaru, i 162,127 ludzi. W ciągu tegoż roku po 1 Stycznia 1833 zbudowano i wciągniono do rejestrów 759 nowych okrętów, w liczbie których 33 statków parowych.

— Z roskazu Królewskiego sporządzono tu listę dokładną kosztowności koronnych, zbieranych do skarbu od panowania Króla Jerzego II. Odciśniono jej atoli tylko 5 exemplarzy, s których jeden przeznaczony jest dla własnego użycia J. K. M., dwa dla wielkiego ochmistrza dworu i W. szambellana, czwarty dla muzeum Brytańskiego, ostatni zaś dla Hannowerskiej Królewskiej biblioteki. Rejestr ten zajmuje 227 kart textu, drukowanego z jednej tylko strony papieru, w wielkiej ćwiartce. Druk, papier i oprawa zadziwiają przepychem. W opisie tych nieocenionych bogactw, zasługują szczególniej na uwagę: Tarcza Achillesa, wykonana stosownie do opisu Iliady, przez Flaxmanna; wielki puhar s kości słoniowej, z nakrywką, wyobrażającą w płaskorzeźbie święto Bacchanalii, przez Fiamingo; podobnyż puhar, utrzymywany przez Gracye, z wyobrażeniem porwania Sabinek, przez Jules Romain, i t. p. Zbior ten godnym jest też uwagi pod względem historycznym, gdyż zawiera mnóstwo łupów z wielkiej flotty hiszpańskiej Filippa II, podarunki rozmaitych monarchów, osób znakomitych, i t. p.

— Od niejakiego czasu lekarze londyńscy poczęli często pacyentom swoim zalecać używanie kąpieli morskich. Lecz że nie wszyscy potrzebujący wód takowych mogli się do nich udawać, chwycono się myśli sprowadzenia ich do samej stolicy. Kanały na ten koniec z Brighton aż do Londynu przeprowadzone kosztowały 250,000 f. sterl., a drugie tyle zbudowanie łazienek. Jednakże, pomimo tak ogromnego wydatku, czysty zysk przedsiębierców liczą na 50,000 f. sterl. rocznie.

— Statek parowy *Africain* przywiózł wiadomości z Lizbony dochodzące 23 i z Oporto dochodące 25 z. m. Admirał Napier krążył s całą eskadrą swoją przed Tagiem, lecz nic nie był jeszcze przedsięwziął stanowczego. Wojska don Miguela w Lizbonie gotowe były do boju; lecz spodziewano się, iż wrażenie sprawione przez zwycięstwo admirała Napier na morzu, za nadto jest wielkiem, ażeby lękać się kazało zawziętego oporu ze strony miguelistów; tem bardziej że najlepsze ich wojska wysłane zostały do Alentejo, gdzie sir John Campbell na czele 7,000 ludzi znajduje się już na przeciw xcia Terceiry. Ten ostatni wysłał był 1,000 swoich żołnierzy na zajęcie stanowiska nad brzegiem, lecz jenerał Molellos, udał się za nim na czele 5,000 wojska królewskiego.

— Dzienniki tutejsze ogłaszają o śmierci niejakiego dzierżawcy nazwiskiem Hawsker, starca od lat 87, który ostatniemi dniami niedaleko Whitby umarł. Od 14 czy 15 lat człowiek ten nie wstawał z łożka, nie dla żadnej choroby lub słabości ciała lecz s samego jedynie upodobania. Lubił namiejętnie czytanie i ciągle otoczony był xięgami i dziennikami, które pokrywały całe jego łożko. Był wesołym, lubił towarzystwo i rozmowę, przyjmował wielu sąsiadów i gości, stąd też obszerniejsze miał wiadomości o wszystkich wypadkach i sprawach społczesnych, od wielu ludzi większego używających ruchu. Raz tylko jeden, na ostatnich wyborach w Whitby, kazał się zawieść do miasta i udał się na zgromadzenie dla dania swojego głosu.

Paryż 2 *Sierpnia*. 29 z. m., o 1*ej* s południa, Król Jmć wyjechał s pałacu Tuileries, z mocną eskortą jazdy i licznym orszakiem, dla położenia kamienia węgielnego do składów po nad kanałem S. Marcina i gabinetu mineralogicznego w ogrodzie des Plantes.

— Na wyjazd Królewski do Cherbourg ostatecznie wyznaczonym został 6 b. m.; towarzyszyć mu będą ministrowie marynarki i handlu. Xżę Orleanu uda się do Com-

(*) Osoby obce nie mają prawa znajdowania się na obradach parlamentu i obecność ich jest tylko *cierpianą*: muszą więc ustępować za każdym razem, kiedy którykolwiek s członków tego zażąda. (*Wyd. Tyg.*)

piègne dopiéro po powrócie Króla Jmci z rzeczonej podróży.

— Królowa Jmć wyjechała 1 b. m. na powrót do Bruxelli, w towarzystwie xcia Nemours i xczki Klementyny.

— Oto są imiona oficerów wchodzących do składu głównego sztabu marszałka Bourmont: jenerał baron Clouet; wicehrabia de Chalis; baron Feurier; baron Brassajet; 2*gi* syn P. Bourmont; de Léoncet; Babichout; baron de Bordigue; 2 Larochejacquelein; Bourgonet; Kinsalie; Bernoville.

— Collège de France obrało na kandydatów do dwóch katedr które zawakowały po śmierci PP. Say i Andrieux, do katedry ekonomii politycznej P. Rossi, do literatury zaś P. Ampère.

Na dwóch punktach stolicy, na placu de la Concorde i na placu Inwalidów, wystawione zostały modele obelisku Luxorskiego, który ma być na jednym z nich postawionym, dla poradzenia się opinii publicznej, na którym z nich widok jego okazalszymby się zdawał. Dotychczas zdania są jeszcze podzielone; nikt nie przeczy uderzającemu skutkowi jaki sprawia model na placu Zgody; obawiają się tylko ażeby nie zasłaniał pięknego widoku Neuilly, pałacu lub tryumfalnej bramy. Model na placu Inwalidów zdaje się połączać za sobą więcej głosów.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Order Zbawiciela, ustanowiony przez Króla Grecyi d. 1 Czerwca, ma na celu uwiecznienie pamiątki cudownego wybawienia Grecyi. Dzieli się on na 5 klass, to jest: Kawalerów krzyża srebrnego i złotego, komandorów, wielkich komandorów i zaszczyconych wielką wstęgą. Liczba członków pierwszej klassy nie jest ograniczoną; drugiej klassy ma być 120 członków, komandorów 30, wielkich komandorów 20, zaszczyconych wielką wstęgą 12; do liczby tej nie wchodzą xiążęta rodziny panującej w Grecyi, i xiążęta zagraniczni. Order ten składa się z ośmiokątnego krzyża emaliowanego s koroną Królewską; w wieńcu laurowym i oliwnym znajduje się napis: *Dextera tua Domine magnificata est in fortitudine;* z drugiej strony jest popiersie Króla założyciela z napisem: *Otto Rex Graeciae.* Król jest wielkim mistrzem, i jemu tylko służy prawo rozdawania tego orderu. Członkowie otrzymają swego czasu przyzwoite uposażenie.

— We Francyi, w departamencie du Bas-Rhin, już od roku młoda jedna kobieta, w pierwszym swym pologu, wydała na świat szczególniejszy potwor; jest to dwoje dzieci, płci żeńskiej, zrosłych częściami ciała podpiersiowemi, s których jedno jest zupełnie dobrze uorganizowane, a drugie bez głowy. Obie te dziewczynki dotąd żyją i zdrowemi się zdają; uważano tylko że ta która ma głowę, we dwójnasób bierze więcej pokarmu, niż inne dzieci jéj wieku, albowiem siostra bez głowy, musi żyć jej kosztem. Lekarze czynili wiele doświadczeń, w celu wybadania czy systemat nerwowy jest u nich wspólnym, i czy czucie u obu odnosi się do mozgu tej, która go posiada; lecz nic pewnego dociec nie mogli. Zrodziło się więc pytanie: czy je za dwa indywidua uważać należy? Atoli Pleban parafii ochrzcił je pod jedném tylko imieniem, przypuszczając iż to podwojne ciało jedną tylko duszą jest ożywione. Paryska Akademija Nauk, na ostatniem swem posiedzeniu zajmowała się tym przedmiotem i postanowiła starać się o sprowadzenie do swego muzeum tego osobliwszego stworzenia.

— Dzieniki angielskie ogłaszają następującą jenealogią admirała Napier: Familija ta pochodzić ma ze starożytnych hrabiów (Thanes) Lennoxu, i otrzymała przydomek Napier z następującej okoliczności. Gdy w 1344 Król Dawid II wezwał wsystkich swoich poddanych do broni przeciw anglikom, hrabia Lennox wysłał mu na pomoc ze znacznémi siłami syna swego Donalda. W bitwie, gdy szkoci zaczynali już pierzchać, młody Donald wyrwał z rąk uciekającemu żołnierzowi chorągiew swego ojca i s taką odwagą na nieprzyjaciela uderzył, że ten krok jego rozstrzygnął los bitwy. Gdy potém wszyscy przedstawiali się Królowi, Dawid II powiedział, że wszyscy w tym dniu dzielnie się sprawili, lecz że jeden tylko *nie ma* sobie *równego* (nae pier). Donald, do którego słowa te były zwrócone, przyjął odtąd przydomek Napier, i otrzymał w darze od monarchy ziemię Gosfield i inne majątki w hrabstwie Fife. Od niegoć to pochodził Archibald Napier, mianowany w 1627 baronetem, poźniej zaś i parem.

Literatura.

Uzupełnienie wzmianki o nowożytnych poetach polskich.

(Patrz Tygodnik, NN. 45 i 50 bież. roku.)

Dwa artykuły pod nazwaniem wzmianki o nowożytnych poetach naszych, w Tygodniku tegorocznym ogłoszone, s podpisem J. S. wzbudziły uwagę wielu czytelników i dały powód do uwag i krytyk, s których jedne były umieszczone w pismach peryodycznych, a inne wprost przysłane do wydawcy. Z jednych i drugich powtarzamy tu te, które zawierają niewspomniane w naszych artykułach imiona, i służą tym sposobem do uzupełnienia samej téj wzmianki; oświadczając razem wdzięczność panu T. B. za udzielone szczegóły.

I. Wyjątek z Dziennika Powszechnego, N. 206.

Dziennik Powszechny, powtórzywszy artykuły P. J. S. dodaje w końcu:

«Tu zakończył Pan J. S. spis nowożytnych poetów naszych. Wdzięczni mu bydź winniśmy za uzupełnienie tak niedokładnej wiadomości, udzielonej w tym przedmiocie przez inne pisma; że atoli spis ten niemoże bydź bynajmniej uważany za dokładny, dowodzi już ta sama okoliczność, że autor zapomniał niemal o wszystkich naszych poetach, których nowszemi czasy wydała w znacznej liczbie Galicya. Oprócz *Stoczkiewicza*, (sławnego z przelania na język ojczysty wiosny *Kleista*), oprócz drobnych poezyi Stanisława *Jaszowskiego*, tłumaczeń Rasyna *Kopystyńskiego*, i różnych utworów hrabiego *Borkowskiego*, zmarłego zawcześnie *Niezabitowskiego*, niemniej Augusta *Bielawskiego*, i tylu innych; niepowinien autor był przemilczeć o niezmordowanym Janie Nepomucenie *Kamińskim*, Dyrektorze sceny polskiej we Lwowie. Czy bowiem uważać

będziemy zdolność jego do poezyi gminnej w *Zabobonie czyli Krakowiakach i Góralach*, czy usposobienie jego do wydania najszczytniejszych myśli Szyllera, w tylu klassycznych tłumaczeniach tego autora, czy czytając jego *Sonety* zapuścimy się z nim razem do głębi, nie okiem, lecz tylko czuciem zmierzyć się dających; czy zresztą obok tysiącznych utworów weźmiemy w rękę przepolszczonego jego Kalderona, wszędzie znajdziemy rzadkiego poetę, i zaledwie uwierzymy, że dzieła tak odmienne, tak przeciwnego charakteru, tak różnego smaku i sposobu pisania jak np. *Dzwon Szyllera*, *Twardowski na Krzemionkach*, *Wallenstein*, *Skalmierzanki*, *Dom Gutiere* i t. d. są płodem jednego i tegoż samego pióra. Cóż dopiero powiedzieć, jeżeli się dowiemy, że J. N. Kamiński, trudni się od lat 24 nieprzerwanie Dyrekcyą sceny polskiej, że wielu z najlepszych artystów naszych dramatycznych sam wybrał, na scenę wprowadził, i wykształcił; że niezliczona jest prawie ilość sztuk, sztuczek i dzieł dramatycznych przez niego z różnych języków europejskich tłumaczonych lub przerobionych; i, że obok tej pracy, tyle pośpiechu, szybkości i zwinności wymagającej, zajmuje się od roku 1822 filozoficznym rozbiorem języka polskiego, dziełem najgłębszych wiadomości, nieprzerwanych badań, a przy ogromie przedsięwzięcia rzadkiej wytrwałości wymagającem? Mniej może jest znany, dotąd nieposiadamy żadnego zbioru pism jego; ale jest to zwykłą zaletą prawdziwej zasługi, że daleka od gwaru dziennego i trąb uwielbienia pracuje w zaciszu dla dobra współziomków (*).»

II. Wyjątek z artykułu nadesłanego przez Pana T. B.

«Niewiémy dla czego między poetami autor artykułu *Szyrmę* umieścił—czy dla zemszczenia się że mu wymówiono opuszczenie *Juliana Korsaka*, chiał nagromadzić mnostwo nazwisk i pêle-mêle je, jak udało się, pokładł—*Szyrmę* przed *Chodźką*—*Lisieckiego* przed *Witwickim*.—W 1*szej* recenzyi do Tygodnika (**), przypomnieliśmy sobie żeśmy nieostrzegli autora artykułu, iż w natłoku rozmaitych nazwisk bardzo niesłusznie przepomniał Witwickiego, który bezwątpienia wart był więcej wspomnienia jak Konstanty Piotrowski, Albert Mier, i t. p. Chcieliśmy posłać osobno to nasze ostrzeżenie do Tygodnika, i bardzośmy radzi, że teraz o Witwickim możemy coś pomówić.—Witwicki Stefan godzien jedno z pierwszych miejsc między poetami polskimi zajmować—Jego polszczyzna w *Trędowatym* jest bardzo piękna—w *Wierszach Sielskich* czasami tylko za nadto wielką wzniosłością chybia — jego sztuki dramatyczne w rodzaju poważnym i wesołym okazują znaczny talent—a *teki* swojej smaczniejszy przedsmak nam zrobił jak Sienkiewicz; na dowód tego umieszczamy tu dwa *Ranki* Witwickiego:

1.

Gwiazd sklepienie w mgłach się nurzy,
Jak w wyziewach wielka niwa;
Miesiąc s cichej twej podróży
Na spoczynek już zapływa.
Kołysany w chmurnej łodzi,
Tonie senny w bór wysoki;
Dzień budzony, brzask nawodzi,
I zakrapia świt w obłoki.
Jak rozjaśnia się nadzieją
Czarne troską serce twoje:
Tak nieśmiałe słabo dnieją
Rozstrajane chmur zawoje.
Aż nad wschodem błysła zorza,
Jak myśl nowa, przez niebiosy,
W nurt samotny u rozdroża
Roniąc w kąpiel złote włosy.
I dnia zdradą drobne chmurki
Rozpierzchają już za nocą:
I drzew szczyty i pagórki
Nowym ogniem już się złocą.
Uroszone krzewin wieńce
Woń na farbne tchnęły smugi;
Jak weselną pieśń młodzieńce,
Wyśpiewują w górach strugi.
Ondzie wzgórek przyklękniony
Kwieciem zlewa się na pola,
Zielonemi las ramiony
Jakby w tańcu je okola;
Tu po czystych stawu wodach
Wierzyk marszczy wdzięczne pręgi:
Na dziewicy tak jagodach
Śmiech roskoszne tworzy kręgi;
A tam w parów tonąc łąka,
Dziki cień w obrazie kryśli:
W nim tak ciemno dzień się błąka,
Jak spomnienie w starca myśli.
Szata dolin rozmaicie
W różnobarwe ściegi szyta.
Rozmaite wszędzie życie,
Wszędzie piękność rozmaita.
Piękność, miłość, życie nowe,
Świat jak z grobu się odsłania,
Król światłości podniosł głowę:
Witaj dzieło zmartwychwstania!

2.

O! kto zdoła tę porę godném wydać pieniem!
Gdy dzień słabo, lękliwie, jak dziecie s powicia,
Wstając z obłoków nocy, w długich złotych włosach
Odetchnie wonią rauku! A czystem pojrzeniem
Muzyczny śmiech powiodłszy po radych Niebiosach,
Od wszej ziemi witany miłości jest łzami!
Ileż tu farb piękności, ile skarbów życia!
Nadzieja przed rospaczą z mniej staje wdziękami.!
. . . .
. . . .
Tu woda powstydzona w zapłonionym błysku,
Którą zorza odkryła w zefirów uścisku,
Rumieniąc się na widne, krasne jej promienie,
Stacza srebrzystą pianę pod drzew brzeżnych cienie.
Jako przebiegłe myśli spomnieniem gonione,
Niknie roskoszna fala pod cichą osłonę.
Tam orzeł sród lazurów, słońcem nieolśniony,
Którego przeznaczeniu mała ziemi meta,
Wzniósł się w obłoki pyszny, wolny, wywyższony,
Jak w raje ideałów natchniony poeta.
A w nizi strug ciekący przez kwieciste tkanki,
Wstrzymywany przez barwia i wodne bławaty,
Jakby płochy kochanek przez czułe kochanki,
Z śmiechem od nich po nowe wydziera się kwiaty.

(*) Wstrzymujemy się na teraz od wszelkich uwag nad gruntownością powyższych twierdzeń. *(Wyd. Tyg.)*

(**) Ta niebyła drukowaną. *(Wyd.)*

W teraźniejszym regestrze poetów warto było umieścić Jana Nep. Kamińskiego—*J. U. Niemcewicz*, który tak dużo i tak dobrze w tylu rozmaitych rodzajach pisał, który, co mu Miciewicz przyznaje, nowy rodzaj opowiadania historyi poetycznie i popularnie wynalazł, który w płodach poźnej swej starości jeszcze ma tyle czucia, iż może *stopić* czytelnika, zasługiwał by go zupełnie osobno, nie koło Ludwika Osińskiego, umieścić ze czcią, która mu się należy.

Ponieważ autor artykułu lubi spominać o poetach młodych, dotąd jeszcze nie znanych publiczności, miło nam jest dołączyć jeszcze dwóch do jego regestru: *Celińskiego* i *Budzyńskiego Wincentego*, spółuczniów Olizarowskiego. — Znamy kilka pięknych lirycznych płodów Celińskiego a Budzyński Wincenty, niegdyś uczeń autora niniejszego artykułu, zapowiada znakomitego pisarza romansów historycznych —Czytaliśmy 1*szy* tom jego romansu pod tytułem: *Jan Jakimowski;* epoka dobrze obrana i dobrze oddana, a dla potwierdzenia sprawiedliwej wzmianki autora artykułu o *Olizarowskim*, miło nam zacytować wiersz Olizarowskiego, który mamy pod ręką:

Hymn do Słońca.

«Witaj Monarcho świecących się światów,
Witaj na Niebios uroczystem łonie!
Pod tobą złote rozlewa się błonie.
Za tobą cieką strumienie szkarłatów.
Gdzie stąpisz, duchy z rozkazu Jehowy
Niosą twe berło i tron bursztynowy.

Skoro wschodowi złote przypniesz skrzydła,
I skroń podniesiesz z bogatą koroną,
Świat ukrzepiony targa nocy sidła,
Sen spycha z oczu i duch bierze w łono;
Firmament lica smutne wypogadza,
Ocean groźne wody ułagadza.

Jeleń twym blaskiem bieży złocić rogi,
Wąż zimne piersi na szczyt niesie drzewa,
Delfin perłowe na dnie rzuca drogi,
Orzeł piórami w obłoki powiewa,
Ziemia zielona białe spija rosy,
Grają barwami opalu Niebiosy.

Wszystko ożyło: Król światła zawitał
Jego świtaniem każdy twór zaświtał,
Niebios muzyką drży śmiertelnych dusza.
Zda się myśl jedna, świeża, światem wzrusza.
Ale te hymny dziękczynne po globie
Komu brzmią słońce czy Panu, czy tobie.»

Jest to mała próbka jego płodnej poezij. Napisał on już dużo poematów na osnowie wziętej s kronik rozmaitych narodów; dzieła jego wkrótce ukażą się światu, publiczność zapewne odda należny hołd jego talentowi, my tymczasem ośmielamy się naprzód nasze zdanie w krótkich wyrazach otworzyć. — Rzadko widzieć geniusz tak olbrzymim krokiem rozwijający się, gdyż człowiek który temu 4, 5 lat, najkczemniejsze wiersze sklejał, raptem tyle pięknych rzeczy w tak wysokim rodzaju napisał.—Geniusz jego jest twórczy, płodny i dziki, jak Jana Pawła Richtera. (*)

Ponieważ autor artykułu zaszczytnie napomknął o *Padurze*, a nic z jego dzieł dotąd nie było jeszcze drukowaném, przytaczamy tu pieśń jego jednę Ukraińską, która po naszych prowincyach powszechnie jest znaną, choć nieogłoszona drukiem: (**)

P i e ś ń.

Hej kozacze w imia Boha,
Wże hołosyt w cerkwi dzwin;
Komu myły dim u Boha,
Za proklatym na wzdohin.
Hej kozacze na wraha,
Hurraha! Hurraha!

Tutki hora, a tam staw,
Stupaj-stupaj kudy schocz;
Czerez wodu można wpław,
Czerez horu pereskocz.
Dalij chłopci na wraha.
Hurraha! Hurraha!

Zbyraj koniu kopytom,
Chotia pina potecze;
Ja zaklawsia Korolom
Szo tatarin newtiecze;
Szo zjuszytsia rid wraha.
Hurraha! Hurraha!

Nebijtesia lacki dity,
Pyyte wyno u stoła;
Teper można wam sedity
Jak pod kryłom Anheła.
Bo strił chmara na wraha.
Hurraha! Hurraha!

Nyzom spysy, nyzom spysy
Bo wże tanec swij naczaw;
Propadete czorny bisy
Kozak kożuch nowy wziaw. (***)
Kozak letyt na wraha
Hurraha! Hurraha!

Zatrepetaw oreł z strachu
I dywytsia z hory łaso,
Poždy, poždy, myły ptachu,
Budesz isty skwarne miaso;
Bo zjuszytsia rid wraha.
Hurraha Hurraha!

Nebijtesia mołodyci,
Nebijtesia diwczata:
Można sprawlat weczernyci
Bo wże propaw rid wraha.
Bo wże prepaw rid wraha!
Hurraha! Hurraha!

Hodi tobi w Polszczu hnaty,
Tut ty wiczne propadesz;
Hodi tobi z nami hraty
Neujdesz, neujdesz,
Bo wże propaw rid wraha.
Hurraha! Hurraha!

23 *Lipca*, 1833. *T. B.*

*) Będziemy niecierpliwie czekali drukowanych dowodów, usprawiedliwiających tak mocną pochwałę; uwagi zaś, jakie w nas przytoczony wiersz wzbudza, zostawujemy przy sobie. *(Wyd. Tyg.)*

(**) Chociaż wiersze Ukraińskie, w niniejszéj o polskich poetach wzmiance, mogą się zdawać nie na miejscu: umieszczamy jednak tę pieśń, ze względu na niepospolite jéj piękności. *(Wyd.)*

(***) Kozaki na bitwę, jak na wesele, kożuchy nowe brali. *(Aut.)*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 7-го Августа, 1833. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.